

2. Elżbieta Zawacka na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika*

Śmierć Elżbiety Zawackiej, torunianki, 10 stycznia 2009 r., odbiła się szerokim echem w jej rodzinnym mieście, także na toruńskim uniwersytecie. Była z nim związana w różny sposób. Na UMK zrobiła doktorat, tu – co prawda krótko – pracowała jako docent, tu doktoryzowała jednego ze swoich uczniów, wreszcie to na wniosek tego uniwersytetu otrzymała tytuł profesora nauk humanistycznych.

Przed drugą wojną światową, po ukończeniu Uniwersytetu Poznańskiego, była nauczycielką matematyki. Podczas okupacji niemieckiej zaczęła w Warszawie studiować pedagogikę na tajnej Wolnej Wszechnicy Polskiej. W latach 1945–1949 pracowała jako asystent na Uniwersytecie Łódzkim i w Instytucie Spraw Społecznych. Pod kierunkiem prof. H. Radlińskiej przygotowała rozprawę doktorską, termin obrony został wyznaczony na marzec 1952 r. – niestety, nie doszło do niej wskutek aresztowania i skazania doktorantki na kilkuletnie więzienie. Straciła wówczas swój warsztat badawczy. Do pracy naukowej mogła wrócić dopiero po wyjściu na wolność w 1955 r.

W latach 1956–1965 nauczała w Toruniu w Liceum Korespondencyjnym. Zebrała wówczas materiał do pracy „Szkoła korespondencyjna i jej uczniowie”. Nawiązała kontakt z Katedrą Pedagogiki na UMK i tu 14.11.1962 r. otwarto jej na Wydziale Humanistycznym przewód doktorski. Obrona odbyła się w sali Senatu w Collegium Maius w dniu 23.06.1965 r. Promotorem był pełniący wówczas obowiązki kierownika Katedry Pedagogiki na UMK doc. dr Ludwik Bandura, a recenzentami – prof. dr Ryszard Wroczyński z Uniwersytetu Warszawskiego i doc. dr Aleksander Kamiński z Uniwersytetu Łódzkiego. W Kamińskim Zawacka znalazła swojego kolegę z Komendy Głównej Armii Krajowej z lat okupacji i z asystentury u Radlińskiej w Łodzi.

Docent Bandura kierował również pedagogiką w WSP (wkrótce przekształconą w uniwersytet) w Gdańsku i zaoferował tam dr Zawackiej stanowisko adiunkta, które objęła 1 września. W 1972 r. zrobiła habilitację na WSP w Krakowie, na podstawie rozprawy poświęconej nauczycielskim studiom zaocznym, nie miała jednak widoków na uzyskanie w Gdańsku zakładu dla rozwoju swojej specjalności naukowej – andragogiki.

W 1975 r. przygotowywano na UMK rozbudowę pedagogiki – w miejsce dotychczasowej Katedry Pedagogiki i Psychologii miał powstać Instytut Pedagogiki. W kwietniu tego roku doc. Zawacka wystąpiła do rektora UMK (był nim wówczas

prof. Witold Łukasiewicz) o przeniesienie do Torunia, uzyskawszy, jak pisała „od pracowników Katedry Pedagogiki zapewnienie, iż zostaną jej stworzone odpowiednie warunki wydajnej pracy naukowej i dydaktyczno-naukowej w zakresie andragogiki”. Gdańsk nie stawiął przeszkód. W Toruniu wniosek o zatrudnienie po zreferowaniu go na posiedzeniu Rady Wydziału Humanistycznego w dniu 20 maja przed doc. Bogusława Pleśnarskiego, kierownika Katedry Pedagogiki, został jednomyślnie przyjęty. Nie zgłaszała też zastrzeżeń egzekutywa Komitetu Uczelnianego PZPR. Z dniem 30.09.1975 r. doc. Zawacka rozpoczęła pracę w toruńskiej Katedrze Pedagogiki, która mieściła się wówczas w Collegium Maius.

W roku akademickim 1975/76 rozwinęła tu szeroką działalność pedagogiczną i organizacyjną, zaczęła prowadzić seminarium magisterskiej i doktorskiej, nawiązała kontakty międzynarodowe – wszystko to w nadziei uzyskania własnego zakładu w planowanym instytucie. Ostatecznie instytut został powołany z dniem 30.09.1976 r. Rektor zarządzeniem z 21.10.1976 r. zatwierdził jego strukturę. Nie było w niej zakładu andragogiki.

Nowy instytut miał pięć zakładów i liczył 39 pracowników. Doc Zawacka znalazła się w Zakładzie Pedagogiki Społecznej, którym kierował doc. Stanisław Kawula, adiunktami byli tam dr Zdzisław Dąbrowski i dr Czesław Kossakowski (wszyscy trzej są dziś profesorami w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie). Pracowało w Zakładzie jeszcze sześciu asystentów. Dyrektorem Instytutu Pedagogiki został doc. Bogusław Pleśniarski.

Trudno dziś stwierdzić, dlaczego doc. Zawacka nie otrzymała zakładu andragogiki. Kierownik katedry, potem instytutu, poparł jej przejście do Torunia, wiedząc, że spodziewa się tu otrzymać własny zakład. Sam był innej opcji politycznej niż ta była oficer Komendy Głównej AK. Może zakład dla niej został wykreślony z planowanej struktury instytutu w ostatniej chwili, pod wpływem wydarzeń, do których doszło we wrześniu 1976 r.?

Doc. Zawacka zajmowała się także dziejami komórki Komendy Głównej AK, w której służyła, a która zajmował się łącznością z polskimi władzami w Londynie. Latem tego roku uzyskała (po raz pierwszy) zgodę na wyjazd na Zachód. Z Anglii przywoziła sobie wiele druków, przede wszystkim jednak materiały źródłowe do swych badań. Wszystko to skonfiskował jej Urząd Celny na lotnisku Okęcie 10 września. W ślad za tym, w październiku, wezwano doc. Zawacką na Komisariat MO przy ul. Bydgoskiej, a w tym czasie przeszukano jej mieszkanie; rewizję przeprowadzono również w jej pokoju w Collegium Maius. Odczuła to boleśnie, tym bardziej, że – jak to zapamiętała – zmienił się też stosunek do niej w instytucie. O zakład starała się dalej (robione jej jeszcze jakieś nadzieje), ale brak pozytywnego zakończenia starań widziała jako reakcję na wydarzenia z września i października.

Starała się również o zwrot skonfiskowanych materiałów, jednak bezskutecznie. Dopiero po pewnym czasie Urząd Celny przesłał jej do biblioteki Główn-

* Tekst wygłoszony na seminarium „Profesor Elżbieta Zawacka – w stulecie urodzin”, jakie odbyło się w dn. 19.03.2009 r. na Wydziale Nauk Pedagogicznych UMK oraz wydrukowany w „Głosie Uczelni” – piśmie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, nr 3, 2009, s. 19–20.

nej UMK i tu pozwolono jej z nich korzystać, choć dyrektor Biblioteki, Bohdan Ryszewski, zapowiedział odesłanie wypisów źródłowych do Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie. Ostatecznie zwrócono jej wszystkie materiały dopiero w 1981 r., kiedy już na UMK nie pracowała.

W roku akademickim 1976/1977 doc. Zawacka nadal prowadziła zajęcia na toruńskiej pedagogice. Ale 1 października 1977 r. zwróciła się do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z prośbą o przeniesienie w stan spoczynku. Podała kilka przyczyn tej decyzji: 1) niezyskanie obiecane go zakładu andragogiki; 2) zablokowanie (przez Warszawę) zorganizowania polskiego ośrodka International Correspondence Education, na który UNESCO wyasygnowało odpowiednią kwotę, a którego szefem miała zostać Zawacka; 3) wysłanie na międzynarodowe seminarium UNESCO z jej specjalności, zamiast niej, osoby zupełnie niefachowej; 4) atmosferę nieufności, jaka otoczyła ją na uczelni. Dodała jednak, że w wypadku pomyślnego zakończenia jej starań o zwrot skonfiskowanych materiałów, gotowa jest kontynuować pracę na UMK.

Rektor (był nim wówczas prof. Wiesław Woźnicki) zasięgnął opinii doc. Pleśniarskiego i dziekana Wydziału Humanistycznego, doc. Leona Gumańskiego. Oficjalnie byli przeciwni odejściu doc. Zawackiej. Dyrektor Instytutu Pedagogiki proponował też, żeby sprawę zwrotu skonfiskowanych materiałów rozpatrzyli „fachowcy” (?). Gumański sądził, że powołanie zakładu i zwrot materiałów powstrzymają doc. Zawacką od odejścia.

Tymczasem doc. Zawacka zachorowała na serce. W listopadzie przebywała w szpitalu, a następnie uzyskała wielomiesięczny urlop zdrowotny. Do zajęć już nie wróciła. Na wiosnę ponowiła wniosek o przejście w stan spoczynku. Z dniem 31.08.1978 r. rektor rozwiązał z nią stosunek służbowy. Promowała jeszcze na UMK jednego doktora, uczestnika jej seminarium doktorskiego. Obrona odbyła się 19.03.1980 r. Doktorem został Józef Zdunka, dyrektor Poradni Wychowania Zawodowego w Krotoszynie.

Przyszły czas „pierwszej Solidarności”, na rektora UMK został wybrany prof. Stanisław Dembiński. Powołano Senacką Komisję do spraw Weryfikacji Krzywd Moralnych Pracowników UMK. Na jej posiedzeniach w dniach 19.04 i 3.05.1982 r. rozpatrywano sprawę doc. Elżbiety Zawackiej. Komisja stwierdziła, że jej odejście z UMK nastąpiło m.in. w następstwie szykan, jakie ją spotkały na uczelni, także z przyczyn politycznych. Rektor zwrócił się do doc. Zawackiej z wyrazami ubolewania oraz przeprosił za doznane szkody moralne. Ale starał się zadośćuczynić jeszcze w inny sposób. Doc. Zawacka rozwinęła akcję zbierania materiałów do historii konspiracji lat 1939–1945. Jej mieszkanie stało się małym archiwum, potrzebna była pomoc. Do takiego wsparcia skierowano pracownicę Biblioteki Głównej UMK, w ramach części jej etatu.

Zawacka nie tylko jednak gromadziła materiały. Sama zajęła się badaniami nad konspiracją pomorską, dziejami AK, również dziejami wojskowej służby

Polek na różnych frontach drugiej wojny światowej. Opublikowała na ten temat wiele artykułów, także osobne książki. Z okresu wcześniejszego posiadała znaczny dorobek w dziedzinie pedagogiki, zwłaszcza z zakresu andragogiki. Po zmianach ustrojowych w 1990 r. doprowadziła do powstania fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej (dziś Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek). W oparciu o fundację rozwinęły się badania i działalność wydawnicza. Te osiągnięcia przyniosły doc. Zawackiej tytuł profesora. Z odpowiednim wnioskiem zwróciła się do Rady Wydziału Nauk Historycznych UMK w dniu 26.04.1995 r. Już 9 maja Rada powołała swą komisję (w składzie: profesorowie Mieczysław Wojciechowski, Sławomir Kalembka, Ryszard Kozłowski, Jan Sziling, Kazimierz Wajda). Komisja po zebraniu pozytywnych recenzji od profesorów Andrzeja Ajnenkiela z Wojskowego Instytutu Historycznego, Stanisława Salmonowicza z UMK i Józefa Półturzyckiego z Uniwersytetu Warszawskiego przygotowała wniosek, który przez Centralną Komisję do spraw Stopni Naukowych trafił do Kancelarii Prezydenta. Postanowieniem z dnia 15.01.1996 r. Prezydent nadał Elżbiecie Zawackiej tytuł profesora nauk humanistycznych.

Trzeba dodać, że w całym okresie zajmowania się dziejami konspiracji podczas drugiej wojny światowej prof. Zawacka, a potem także jej fundacja, współpracowała blisko z kilkoma profesorami z Instytutu Historii i Archiwistyki oraz z prof. Salmonowiczem z Wydziału Prawa i Administracji UMK.

Andrzej Tomczak